

Danuta Bieńkowska, Elżbieta Umińska-Tytoń
Nazewnictwo miejskie Łodzi
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, ss. 264

Polskie nazewnictwo miejskie zwane inaczej toponimią miejską, hodonią, plateonimią, urbonimią¹, stanowiło początkowo (druga połowa XIX wieku) przedmiot zainteresowania głównie środowiska historyków zajmujących się dziejami topografii miejskiej². Przełomowe znaczenie dla rozwoju badań językoznawczych w tym zakresie miało wystąpienie konferencyjne A. Siuduta i pierwsze publikacje H. Górnowicza i M. Buczyńskiego z przełomu lat 50. i 60. Szybko zaowocowały one prawdziwą eksplozją opracowań poświęconych nazwom własnym funkcjonującym w przestrzeni miasta³.

Dorobek polskiej onomastyki miejskiej, obejmujący zarówno obszernie, wszechstronne i kompleksowe ujęcia, jak i prace o ograniczonym charakterze, liczy dziś sto kilkadziesiąt pozycji i stale się powiększa.

Do tej pory, mniej lub bardziej szczegółowego omówienia, doczekało się co najmniej 50 polskich miast, nie tylko metropolii takich, jak: Warszawa, Katowice, Wrocław, Kraków, Gdańsk, Poznań, ale też mniejszych ośrodków, nawet miasteczek, zwłaszcza z terenu szeroko pojmowanego Pomorza i Polski południowej (s. 5)⁴.

¹ Por. K. Handke, *Nazewnictwo miejskie*, w: *Encyklopedia. Polskie nazwy własne*, red. E. Rzezińska-Feleszko, Warszawa–Kraków 1998, s. 283.

² Por. K. Handke, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa 1992, s. 7.

³ Tamże, s. 8–9.

⁴ Inna rzecz, że poza pracami stricte onomastycznymi traktującymi wyłącznie o miejskim nazewnictwie własnym, możemy spotkać też ujęcia, w których ta problematyka stanowi dopełnienie innych zagadnień, jak ma to miejsce w wypadku słownika gwary poznańskiej (zob. *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Wal-

W tym kontekście uderza i zaskakuje fakt, że takiego opracowania nie doczekała się do tej pory Łódź, której polszczyzna była ważnym przedmiotem zainteresowania lokalnego środowiska językoznawców, zwłaszcza skupionych wokół prekursorki badań nad językiem tego miasta – Marii Kamińskiej.

Opiniowaną publikację poprzedza inne, wcześniejsze opracowanie autorstwa trójki łódzkich językoznawców, mianowicie D. Bieńkowskiej, M. Cybulskiego i E. Umińskiej-Tytoń, zatytułowane *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne i kulturowe* (wydanej w Łodzi w 2007 r.). Poza tytułowym słownikiem, który stanowi połowę książki, złożyło się na nie kilka odrębnych studiów nad historyczną i współczesną polszczyzną łodzian, które tworzą względnie integralną całość. W tym opracowaniu znalazł się też fragment niejako zapowiadający niniejszy tom, jako że poświęcony łódzkiej toponimii, ale wyłącznie nieoficjalnemu nazewnictwu miejskiemu, niestosowanemu w urzędowym obiegu, np. *park Śledzia, Berlinek, Manhattan*.

Wprawdzie *Nazewnictwo miejskie Łodzi* to opracowanie zupełnie innego rodzaju, jest bowiem monografią w pełni onomastyczną, to z założenia niepozbawione dużych walorów historycznych i społeczno-kulturowych. W tym sensie stanowi swoistą kontynuację i dopełnienie wcześniejszego opracowania. Jego zadaniem jest nie tylko przedstawienie i analiza miejskiego nazewnictwa, ale też – przez pryzmat rozwoju nazw – ukazanie historii miasta i jego mieszkańców.

W opracowaniu można wyróżnić trzy podstawowe części. Pierwszą stanowi zarys dziejów miasta, w którym autorki szczególną uwagę zwracają na przeobrażenia terytorialne oraz dynamiczne przekształcanie się osady rolniczo-rzemieślniczej w wieloprzemysłową aglomerację. Zasadniczą i najbardziej wartościową, zwłaszcza dla onomasty, część stanowi obszerny (s. 31–188) słownik łódzkich toponimów, pomyślany jako opracowanie uwzględniające nie tylko kontekst topograficzny, ale i historyczny. Głównym źródłem przedstawionego w słowniku materiału nazewniczego, obejmującego okres od 1822 r. po stan obecny, są plany miasta oraz zachowane plany przestrzennego zagospodarowania, ich uzupeł-

czaka, Warszawa–Poznań 1997) czy serii *Polszczyzna Bydgoszczan* (W pięciu tomach wydawanych w latach 2003–2011 pod wspólnym tytułem *Polszczyzna Bydgoszczan. Historia i współczesność*, opracowanych pod kierunkiem Małgorzaty Świącickiej znalazło się kilkanaście artykułów dotyczących zagadnień onomastycznych).

nieniem są różne dokumenty archiwalne. Książkę zamyka semantyczna i formalna analiza ponad półtora tysiąca łódzkich toponimów.

W słowniku ujęto cztery kategorie nazw: nazwy ciągów komunikacyjnych (ulic, alei, pasaży), nazwy punktów miasta (rynków, placów, rond), nazwy obszarów miejskich (dzielnic, osiedli, parków, skwerów, cmentarzy), wreszcie nazwy wodne (rzeki, stawy). Autorki słusznie pominęły, uwzględnione w poprzedniej pracy, nieoficjalne nazewnictwo miejskie, także obcojęzyczne nazewnictwo, na przykład niemieckie, funkcjonujące w okresie I wojny światowej i w czasie okupacji hitlerowskiej (typu *Adolf Hitler Strasse*); które – jak zapowiadają autorki (s. 6) – będzie przedmiotem osobnego opracowania. Poza sferą zainteresowania autorek znalazły się, seryjnie tworzone w okresie PRL-u według określonych urzędowo schematów nazewniczych, dziesiątki uliczek wielkich osiedli. Tę decyzję autorki argumentują faktem, że nazwy tego rodzaju niewiele wnoszą do historii miejskiej topografii. W opracowaniu pominięto też miejską chrematonimie, czyli nazwy instytucji, zakładów produkcyjnych, sklepów, szkół, lokali gastronomicznych itp. Stanowisko to wydaje się w pełni zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę ogromną obfitość tego nazewnictwa, dynamiczny jego rozwój i gwałtowne zmiany, będące przede wszystkim efektem dokonujących się w ostatnich dwu dziesięcioleciach przeobrażeń ekonomicznych.

Słownik prezentuje dane geograficzne i historyczne o nazywanym obiekcie, jego przeszłość nazewniczą oraz onomastyczną interpretację nazwy. Hasła słownikowe, czyli najnowsze nazwy obiektów, mają układ alfabetyczny, w którym – w hasłach wielowyrazowych – na plan pierwszy wysuwa się człon wyróżniający. W konsekwencji *rondo im. Insurekcji Kościuszkowskiej* znajduje się w słowniku pod literą I, *plac Katedralny im. Jana Pawła II* pod K, *ulica 28. Pułku Strzelców Kaniowskich* i *plac Poznańskiego Czerwca* pod P, *park Rozrywkowy im. Roberta Baden-Powella, Naczelnego Skauta Świata* pod R a *ul. św. Teresy od Dzieciątka Jezus* i *Osiedle im. Tysiąclecia Państwa Polskiego* pod T.

Z przeprowadzonej przez autorki drobiazgowej analizy bogatego i bardzo zróżnicowanego materiału nazewniczego, zwłaszcza w planie semantycznym, uwzględniającym aspekty genetyczno-etymologiczne, wynikają liczne, spostrzeżenia szczegółowe i wnioski o ogólniejszym charakterze, którym towarzyszą interesujące dane statystyczne.

Bardzo ciekawym aspektem opracowania są utrwalone w pejzażu miasta dawne toponimy, zwłaszcza topograficzne nazwy najstarszych

osad, np. *Chojny, Doły, Rogi, Stoki*, czy też późniejszych, tzw. kolonii ołędarskich (*Dąbrowa, Żabieniec*) czy pruskich (*Górki, Koziny*), także nazwy dzierżawcze (*Radogoszcz, Retkinia*) i kulturowe (*Działy, Karcz, Poręby*) oraz nazwy osad służebnych (*Komorniki, Łagiewniki*), ponadto różne typy nazw ulic, np. *Cygańska, Drewnowska, Kościelna, Podrzeczna*, wskazujące na pierwotny charakter miasta i jego fragmentów.

Równie ciekawe jest nazewnictwo, które ilustruje proces rozwoju Łodzi, są to przede wszystkim nazwy ulic intensywnie przybywających od lat 20. XIX wieku, w tym nazwy kierunkowe (*Pabianicka, Piotrkowska*) i lokalizujące (*Bazarowa, Fabryczna, Młynarska, Szpitalna*), częste od nazwisk fabrykantów (*Anstadta, Biedermanna, Kunitzera*). Po odzyskaniu niepodległości w Łodzi przybywa gwałtownie pamiątkowych nazw ulic (s. 213), zwłaszcza od nazwisk bohaterów narodowych, działaczy społecznych i robotniczych, ale przede wszystkim wybitnych postaci polskiego życia umysłowego i artystycznego (m.in. *Joachima Lelewela, Maurycyego Mochnackiego, Mikołaja Reja, Cypriana Norwida, Bolesława Prusa, Jana Matejki, Józefa Cełmońskiego, Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego*). Ta ostatnia grupa nazw stanowi 1/3 łącznej liczby ponad 300 toponimów pamiątkowych.

Na szczególną uwagę zasługują zmiany dokonujące się w miejskim nazewnictwie Łodzi. Część z nich ma podłoże czysto historyczne, wywołane m.in. terytorialnym rozwojem miasta, którego konsekwencją były zmiany w topografii, polegająca na zanikaniu lub przeobrażaniu się obiektów. Na skutek nowej zabudowy zniknęły na przykład ulice noszące nazwiska wybitnych twórców kultury narodowej, poetów, malarzy, kompozytorów, m.in. *Adama Asnyka, Jana Kasprowicza, Juliana Fałata, Aleksandra Gierymskiego* czy *Mikołaja Gomółki*.

Skutkiem przobrażeń społecznych i kulturowych był zanik ulic nazwanych nazwiskami dawnych właścicieli gruntów, przez które te ulice przebiegały, stąd brak dziś w krajobrazie nazewniczym Łodzi toponimów takich, jak: *ulica Cymmera* (dziś *Drukarska*), *Fajfra* (*Snycerska*), *Grossmanna* (*Flisacka*), *Szmita* (*Bukowa*), *Sznera* (*Sędziowska*), *Wagnera* (*Mazowiecka*), *Wiznera* (*Przechodnia*), inne miano ma też dawny *Rynek Hitmana* (*Czerwony Rynek*).

Duża grupa nazw zniknęła z mapy miasta po roku 1989 w rezultacie przeobrażeń ustrojowo-politycznych. Część z nich, zwłaszcza nazwy pamiątkowe utrwalające nazwiska przedstawicieli światowego i polskiego ruchu komunistycznego oraz funkcjonariuszy partyjnych w okre-

sie PRL-u, aktywistów ruchu robotniczego, została zastąpiona innymi nazwami. I tak, *ulica im. Józefa Stalina* została przemianowana na *Józefa Piłsudskiego*, *ul. Salvadora Allende* na *Jerzego Popiełuszki*, *ul. Karola Liebknechta* na *Bronisława Skury-Skoczyńskiego* (akowiec), *ul. Róży Luksemburg* na *Józefa Kurasia* (partyzant), *park im. Bolesława Bieruta* na *park Staromiejski*, *ul. Władysława Gomułki* na *Zygmunta Waltera-Janke* (w czasie II wojny szef sztabu ZWZ i AK), *ul. Karola Świerczewskiego* na *Radwańską*, *ul. Marcellego Nowotki* na *Pomorską*, *ul. Wandy Wasilewskiej* na *Stefana Grota-Roweckiego*, *ul. Pawła Findera* na *Stanisława Sojczyńskiego* (akowiec), *ul. Mariana Buczka* na *Aleksandra Kamińskiego* (pisarz, akowiec), *park im. Janka Kraskiego* na *park im. Mariusza Zaruskiego*, *ul. Małgorzaty Fornalskiej* na *Wileńską*, *park im. Władysława Hibnera* na *park Legionów*, *rondo im. Ludwika Waryńskiego* na *rondo Solidarności*.

Ten proces, znany z wielu polskich miast i miasteczek (s. 243) dotknął też inne nazwy (nazwiska, wydarzenia, daty) kojarzące się z okresem monopolu władzy partii komunistycznej i wymuszonej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, m.in. zniknęła *ulica Armii Czerwonej*, zastąpiła ją *aleja Józefa Piłsudskiego*, *park XX-Lecia PRL* nosi dziś nazwę *park Na Młynku*, *ulicę 22 Lipca* przemianowano na *6 Sierpnia* (data wymarszu I Kompanii Kadrowej Strzelców w 1914 r.). Nawet *ulicę 8 Marca* zmieniono na *Wincentego Tymienieckiego* (pierwszy łódzki biskup). Nie ma już w Łodzi *ulicy Jurija Gagarina* jest *Ignacego Paderewskiego*, brak *ronda im. Hermana Titowa* jest *rondo Lotników Lwowskich*.

Części nazw nie zastąpiły nowe toponimy, takie nazwy jak: *osiedle im. ZWM*, *osiedle im. 40-lecia PRL*, *osiedle im. XV-Lecia PRL* anulowano uchwałą Rady Miasta.

Co ciekawe, w pejzażu miasta zachowały się inne nazwy kojarzące się z „minioną epoką”, pozostała *ulica Marcina Kasprzaka* (działacz ruchu robotniczego, założyciel Proletariatu), *ul. Rewolucji 1905 r.*, *ul. Proletariacka*, a tradycję pierwszomajowego święta utrwalają aż trzy nazwy: *aleja 1 Maja*, *osiedle im. 1 Maja*, *park 1 Maja*.

Mniej oczywiste wydają się powody, dla których *ulicę Marii Konopnickiej* przemianowano na *Sprawiedliwą*, *Ignacego Daszyńskiego* na *Juliana Tuwima*, *Artura Grottgera* na *Witolda Doroszewskiego*, a *11 Listopada* na *Legionów*. Chyba tylko polityczną poprawnością można wytłumaczyć przemianowanie *ulicy Żydowskiej* na *Bojowników Getta Warszawskiego*.

Warto podkreślić, że to w pełni naukowe opracowanie ma też pewien wymiar popularnonaukowy, jest skierowane do dużego grona ewentual-

nych odbiorców, nie tylko specjalistów, ale też osób mniej obeznanych z problematyką językoznawczą, w tym onomastyczną. Odbiór opracowania ma ułatwić mniej wyrobionym czytelnikom zamieszczony na końcu książki *Słowniczek trudniejszych terminów*.

Ogólnie, opracowanie autorstwa Danuty Bieńkowskiej i Elżbiety Umińskiej-Tytoń, należy uznać za w pełni udane. Nosi ono znamiona bardzo rzetelnie przygotowanego i zrealizowanego zamierzenia badawczego. Jego rezultat powinien zainteresować i dać satysfakcję nie tylko badaczom nazw własnych, ale też miłośnikom polszczyzny, i – przede wszystkim – mieszkańcom Łodzi.

Bogusław Nowowiejski
Uniwersytet w Białymstoku